

**W oczekiwaniu
na Beatyfikację
Czcigodnego Sługi Bożego
Kardynała Stefana Wyszyńskiego**

**Patrona Katolickiego Stowarzyszenia
„Civitas Christiana”**



**Do tej niezwyklej uroczystości
przygotujmy się przypominając sobie
poprzez kolejnych 8 miesięcy
tę niezwykle postać
a zwłaszcza Jego nauczanie**

Grudzień 2019 r.

Wydawca: Katolickie Stowarzyszenie
„Civitas Christiana”
Przemyśl, ul. Klasztorna 1
Opracowanie i skład komputerowy:
Jerzy Łobos

*KIEDYŚ MNIE ZABRAKNIE
ALE WY TO SOBIE PRZYPOMNICIE*

Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński – 1970 rok

Wskazówki * Rady * Przestrogi

**JEŻELI NAJBARDZIEJ NIEWINNE I BEZBRONNE DZIECKO
NIE MOŻE CZUĆ SIĘ BEZPIECZNIE W JAKIMŚ SPOŁECZEŃSTWIE, WÓWZAS JUŻ NIKT BEZPIECZNIE
CZUĆ SIĘ W NIM NIE MOŻE!**

*

**NIE KOŚCIÓŁ MA SIĘ DOSTOSOWAĆ DO ŚWIATA,
LECZ ŚWIAT DO EWANGELII.**

*

**BEZ MIŁOŚCI CZŁOWIEKA, BEZ ZROZUMIENIA JEGO
WYSOKIEJ GODNOŚCI I POSŁANNICTWA, NIE MA MOWY
O DOBRYM RZĄDZENIU LUDŹMI
W NARODZIE CZY PAŃSTWIE.**

*

**NA KAŻDYM KROKU WALCZYĆ BĘDZIEMY O TO,
ABY POLSKA, POLSKĄ BYŁA, ABY W POLSCE
PO POLSKU SIĘ MYŚLAŁO.**

*

JESTEŚMY MOCNI W WIERZE, ALE... SŁABI W CZYNIE.

*

LUDZIE RATUJĄ WARTOŚĆ PIENIĄDZA, ALE NIE UMIEJĄ RATOWAĆ WARTOŚCI ŻYCIA.

*

**ABY DOJŚĆ DO WIELKOŚCI, POTRZEBA ZDOBYĆ SIĘ NA TO,
ABY STAĆ SIĘ NIEWOLNIKIEM WSZYSTKICH.**

*

**RODZINA ZAWSZE BYŁA MOCĄ NARODU,
BO JEST ONA KOLEBKĄ, BETLEJEM DLA NARODU.
NARÓD BĘDZIE JUTRO TAKI, JAKĄ DZISIAJ JEST RODZINA.**

*

Z DROBIAZGÓW ŻYCIOWYCH WYKONANYCH WIELKIM SERCEM POWSTAJE WIELKOŚĆ CZŁOWIEKA.

*

**NIE TYLKO CZŁOWIEK MA BYĆ BOŻY, NIE TYLKO RODZINA
MA BYĆ BOŻA, BOŻY MA BYĆ TAKŻE NARÓD.**

*

**ILEKROĆ DO TWOJEGO POKOJU WCHODZI KOBIETA, ZAWSZE WSTAŃ, CHOĆBYŚ BYŁ NAJBARDZIEJ
ZAJĘTY.**

*

**WSZYSCY MAMY CZUWAĆ NAD TYM, ABY W POLSCE
NIE BYŁO JUŻ GŁODNYCH, NAGICH, BEZDOMNYCH.**

*

BÓG RZĄDZI NARODAMI, A NIE TAKA CZY INNA WOLA LUDZKA.

*

NAJWAŻNIEJSZE JEST ZWYCIĘSTWO NAD MAŁYM, CZYMŚ NISŁYCHANIE MAŁYM, - NAD SOBĄ.

*

**MOŻE NA POLSKIEJ ZIEMI NIE POWSTAĆ WIELE RZECZY,
TA CZY INNA FABRYKA - TO JESZCZE NIE BĘDZIE NAJWAŻNIEJSZA STRATA. NAJWAŻNIEJSZ STRATA
BĘDZIE WÓWCZAS, GDY NARÓD STANIE SIĘ NIEMY, ZAŁĘKNIONY, ODERWANY OD TWÓRCZOŚCI
KULTURALNEJ**

*

NARÓD, KTÓRY NIE WIERZY W WIELKOŚĆ I NIE CHCE WIELKICH LUDZI, KOŃCZY SIĘ.

*

**DZIŚ WIEMY ŻE DOKONANO STRASZLIWEJ WIWISEKCJI
I ALIENACJI NARODOWEJ I HISTORYCZNEJ MŁODEGO POKOLENIA, POZBAWIAJĄC GO WIEDZY
HISTORYCZNEJ
O NARODZIE I POLSKIEJ TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ,
A PRZEZ TO POZBAWIAJĄC KULTURY NARODOWEJ.**

*

**SZKOŁA MUSI BYĆ NARODOWA! SZKOŁA MUSI DAĆ DZIECIOM
I MŁODZIEŻY MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY, DO KULTURY DOMOWEJ, RODZINNEJ I NARODOWEJ. I MUSI
WYCHOWAĆ W TYM DUCHU.**

*

**NARÓD MA PRAWO DO WŁASNEGO JĘZYKA,
NIE ZNIEKSZTAŁCONEGO I NIE POBRUDZONEGO
PRZEZ NALOTY ŚMIERCI.**

*

**TRZEBA PRZYŁOŻYĆ RĘKĘ DO PŁUGA OJCZYSTEGO I TAK
ORAĆ ZAGON POLSKI, BY NIE ZABRAKŁO CHLEBA
DLA NIKOGO KTO NA TEJ ZIEMI OTWORZYŁ SWE OCZY
NA SŁOWO BOŻE.**

*

**JEŻELI COKOLWIEK WARTO NA ŚWIECIE CZYNIĆ,
TO TYLKO JEDNO - MIŁOWAĆ.**

*

**NIE ISTNIEJE "NIEMOŻLIWE", GDY PROWADZI
I WSPIERA MARYJA, KTÓRA PIERWSZA UWIERZYŁA
W TO, CO "NIEMOŻLIWE".**

*

**SZTUKĄ JEST UMIERAĆ DLA OJCZYZNY, ALE JESZCZE
WIĘKSZĄ SZTUKĄ JEST DOBRZE ŻYĆ DLA NIEJ.**

*

**KAŻDY NA TO ZASŁUGUJE I KAŻDY MA DO TEGO PRAWO,
ABY GO KOCHAĆ "OD STÓP DO GŁÓW", TO ZNACZY SIĘGAĆ
NIE TYLKO DO JEGO TWARZY, ALE I DO JEGO NÓG -
DO NÓG CZŁOWIEKA.**

*

**Z DROBIAZGÓW ŻYCIOWYCH, WYKONYWANYCH
WIELKIM SERCEM POWSTAJE
"WIELKOŚĆ CZŁOWIEKA".**

*

**KAINÓW W POLSCE BYĆ NIE MOŻE.
POLSCE POTRZEBNY JEST KAŻDY CZŁOWIEK -
OD NOWORODKA W KOŁYSCE DO STARCA NA RENCIE.**

*

**OBEJRZYJMY SIĘ WOKÓŁ SIEBIE I ZAMKNĄWSZY OCZY POMYŚLMY, CZY JEST TAKA OSOBA, KTÓRA BY
NIE ZASŁUGIWAŁA JUŻ NA TO,
ABY JEJ NOGI UCAŁOWAĆ.**

*

**CO BĘDZIE? TYLKO BÓG NA PEWNO "BĘDZIE",
A TY W NIM.**

*

**TYLKO RELIGIJNE WYCHOWANIE W SZKOLE,
DA NASZEJ MŁODZIEŻY TE CNOTY, BEZ KTÓRYCH
NIE MOŻNA SKUTECZNIE UMACNIAĆ
SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ.**

*

**PEŁNIĆ NA ZIEMI WOŁĘ OJCA, MIEĆ WOBEC NIEGO
PEŁNĄ ULEGŁOŚĆ, TO GWARANCJA NIEBA.**

*

NARÓD, KTÓRY WALCZY O NAJSZLACHETNIEJSZE IDEAŁY, MUSI BYĆ TRZEŻWY!

*

WARTO WSZYSTKO ODDAĆ, ABY BOGA ZACHOWAĆ.

*

**KTO CHCE WIELE UCZYNIĆ DLA SWEJ OJCZYZNY,
NIE MOŻE ZASŁANIAĆ SOBĄ BOGA, ALE MUSI
WSPÓLDZIAŁAĆ Z BOGIEM, OJCEM NARODÓW.**

*

**KRZYŻ JEST DLA WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA
WYRZUTEM SUMIENIA, BO PRZYPOMINA WYWYŻSZENIE PONIŻONEGO DZIŚ CZŁOWIECZEŃSTWA.**

*

**CHODZIĆ BĘDĘ PO ZIEMI Z SERCEM MIŁUJĄCYM;
MOŻE TO BYĆ MĘCZEŃSTWEM, ALE LEPSZE JEST MĘCZEŃSTWO Z MIŁOŚCI NIŻ MĘKA Z NIENAWIŚCI.**

*

**MAMY NIEUSTANNIE POŚWIECAĆ SIEBIE DLA INNYCH,
JAK CHRYSZTUS POŚWIECIŁ SIEBIE ZA NAS.**

*

**NIE TRZEBA CZEKAĆ, AŻ ZDEJMĄ KRZYŻ Z NASZYCH RAMION; WYSTARCZY SIĘ Z NIM POGODZIĆ, A JUŻ
JEST ŁŻEJ.**

*

**ILEKROĆ BĘDZIE NAM CIĘŻKO Z SOBĄ I OTOCZENIEM,
JEDNO SPOJRZENIE PRZEZ MIŁOŚĆ NA KRZYŻ
PRZYWRÓCI NAM POKÓJ I RADOŚĆ.**

*

**JEŚLI Z DŁONI NARODU WYPADNIE EWANGELIA,
NIE URATUJĄ JEGO POZIOMU MORALNEGO,
SPOŁECZNEGO I KULTURALNEGO ŻADNE MANIFESTY
CZY PROGRAMY POLITYCZNE.**

*

**IDZIE O TO, ABYŚMY CORAZ MNIEJ MÓWILI,
CO NAM SIĘ NALEŻY OD NARODU I PAŃSTWA,
A CORAZ WIĘCEJ - CO MY JESTEŚMY WINNI
NARODOWI, PAŃSTWU I BRACIOM NASZYM.**

*

**W NAJTRUDNIEJSZYCH SYTUACJACH RATUJE NAS ŚWIADOMOŚĆ, ŻE Z KRZYŻA, CHOĆBY ZOSTAŁO SIĘ
OGOŁOCONYM, JAK CHRYSZTUS
- IDZIE SIĘ DO KRÓLESTWA NIEBIESKIEGO.**

*

**TEN ZWYCIĘŻA - CHOĆBY BYŁ POWALONY I ZDEPTANY -
KTO MIŁUJE, A NIE TEN, KTÓRY W NIENAWIŚCI DEPCE.**

*

**CZY DOBRZE SŁUŻĘ MOJEMU NARODOWI I OJCZYŹNIE TALENTAMI, KTÓRE POSIADAM? CZY -
PRZECIWNIE -
NIE PLUJĘ W TWARZ NARODOWI I OJCZYŹNIE, CZY NIE ZOBYDZAM
JEJ W OBLICZU INNYCH NARODÓW?**

*

**BĄDŹMY CHRZEŚCIJANAMI NIE TYLKO W SKRYTOŚCI SERCA, PRZY ZAMKNIĘTYCH DRZWIACH DOMU,
W KRUCHCIE KOŚCIELNEJ, ALE TEŻ NA ULICY, W BIURZE, W WARSZTACIE FABRYCZNYM, NA ROLI I
TYLU INNYCH MIEJSCACH, GDZIE ŻYJE I PRACUJE CZŁOWIEK.**

*

**Z DOŚWIADCZENIA DWUDZIESTU WIEKÓW KOŚCIOŁ
WYDOBYŁ POTĘŻNĄ NAUKĘ O GODNOŚCI LUDZKIEJ,
KTÓREJ TRZEBA BRONIĆ PRZEZ MIŁOŚĆ, JAKĄ
WINNIŚMY MIEĆ KU KAŻDEMU CZŁOWIEKOWI.**

*

**KOCHAM OJCZYZNĘ WIĘCEJ NIŻ WŁASNE SERCE. WSZYSTKO CO CZYNIĘ DLA KOŚCIOŁA, CZYNIĘ DLA
NIEJ!**

*

**MIŁOŚĆ NARODU I MIŁOŚĆ OJCZYZNY JEST MORALNYM
I RELIGIJNYM OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO
DZIECKA BOŻEGO, CZŁONKA NARODU.**

*

**POLACY MUSZĄ ZREWIDOWAĆ SVOJE POSTĘPOWANIE
SVOJĄ MORALNOŚĆ ZARÓWNO OSOBISTĄ, JAK I TĘ SPOŁECZNĄ, A ZWŁASZCZA RODZINNĄ.**

*

**ISTNIEJE NIE TYLKO OBOWIĄZEK, ALE I PRAWO PRACY,
BO PRACA NIE TYLKO ZASPOKAJA POTRZEBY CZŁOWIEKA,
ALE ROZWIJA I KSZTAŁTUJE JEGO OSOBOWOŚĆ.**

*

**NARÓD JEST SILNY W WIERZE, A NIE W NIEWIERZE,
BO TYLKO NARÓD WIERZĄCY WIE, CZEGO CHCE.**

*

**NA PROGU NIEBA NIE BĘDĄ NAS PYTAĆ: CO ZROBIŁEŚ? -
TYLKO: JAK MIŁOWAŁEŚ? JAK MIŁOWAŁEŚ BOGA I LUDZI?**

*

**PAMIĘĆ O TYCH, CO ODDALI ŻYCIE ZA OJCZYZNĘ,
JEST NAKAZEM WDZIĘCZNOŚCI, BO MOŻE PRZEZ ICH
OFIARĘ I ŻYCIE MY ŻYJEMY.**

*

**POLSKA JEST ZESPOŁONA NIE JEDNYM WĘZŁEM,
NIE PARCIANYM POWROZEM.
POLSKA JEST ZESPOŁONA SERCEM WIARY.**

*

**NA KAŻDYM KROKU WALCZYĆ BĘDZIEM O TO, ABY POLSKA - POLSKĄ BYŁA! ABY W POLSCE - POLSKI
DUCH NARODU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO CZUŁ SIĘ W SWOBODZIE I WOLNOŚCI.**

*

**TRZEBA PRZEKONAĆ KATOLIKÓW POLSKICH, ŻE SIŁA KOŚCIOŁA NASZEGO ZALEŻY OD SIŁY
DUCHOWEJ WIERNYCH ŻYJĄCYCH W ŁASCE UŚWIĘCAJĄCEJ; ŻE O TYLE BRONIMY KOŚCIOŁA, O ILE
BRONIMY W DUSZY ŁASKI;
O TYLE UMACNIAMY KOŚCIÓŁ, O ILE SAMI JESTEŚMY
SILNI W WIERZE I PODANI ŁASCE.**

*

**ANEMIA NASZEGO ŻYCIA MORALNEGO NIE JEST WINĄ KOŚCIOŁA, TYLKO SŁABYCH KATOLIKÓW,
KTÓRZY KOCHAJĄ KOŚCIÓŁ I SĄ DO NIEGO PRZYWIĄZANI, ALE GO NIE SŁUCHAJĄ.**

*

**DROGA MŁODZIEŻY!
JEŚLI UMIESZ PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ -
A MY JESTEŚMY NARODEM AMBITNYM, KTÓRY NIE CHCE UMIERAĆ! - MUSISZ SOBIE POSTAWIĆ
WIELKIE WYMAGANIA. MUSISZ WYCHOWAĆ SIĘ W DUCHU OFIARY I DO OFIAR SIĘ UZDALNIAĆ.**

*

**GDYBY W POLSCE ZNIKNEŁO POKOLENIE ZDOLNE DO OFIAR, MUSIELIBYŚMY JUŻ DZISIAJ WĄTPIĆ W
ZACHOWANIE NIEPODLEGŁOŚCI.**

*

**MŁODZIEŻY! CZY CHCESZ, ABY POLSKA BYŁA PIJANA?
CZY CHCESZ POLSKI PRZEPITEJ? JUŻ RAZ BYŁA PRZEPITA,
A SYTUACJA SIĘ POWTARZA.**

*

**CZY ZDAJESZ SOBIE SPRAWĘ, DO CZEGO MOGĄ DOPROWADZIĆ NARÓD PIJANI OBYWATELE, ROZPITE
RODZINY, PIJANI SZELOWIE W BIURACH, URZĘDACH, FABRYKACH. NIETRZEŻWI KIEROWCY
AUTOBUSÓW, SAMOCHODÓW, POCIĄGÓW?
CZY TAKIEJ CHCESZ POLSKI?.**

*

**A CZY CHCESZ POLSKI ROZWIĄZLEJ? CZY CHCESZ,
ABY TWOJA SIOSTRA BYŁA PONIEWIERANA
PRZEZ CHŁOPAKÓW, JAK TO SIĘ, NIESTETY, CORAZ
CZĘŚCIEJ WIDZI NA ULICACH STOLICY?**

*

CZY CHCESZ, ABY TWOICH BRACI I SIOSTRY DEMORALIZOWANO PRZEZ FILM I TELEWIZJĘ?

*

CZY CHCESZ POLSKI BEZDZIETNEJ, W KTÓREJ TAK WIELE NIENARODZONYCH POLAKÓW IDZIE... DO KANAŁÓW?

*

IDEAŁÓW, BEZ PORYWÓW I WZLOTÓW, BEZ ZDOLNOŚCI DO POŚWIĘCENIA I OFIARY?

*

WSZĘDZIE POTRZEBNA JEST WIARA ŻYWYCH LUDZI W BOGA ŻYWEGO.

*

**JA TYLKO WAS PYTAM. NIE CZYNIE WYMÓWEK.
NIE OSKARŻAM, JA TYLKO PYTAM:
JAKIEJ CHCECIE POLSKI?
W RACHUNKU SUMIENIA MOŻNA I TRZEBA
POSTAWIĆ SOBIE TAKIE PYTANIE.**

*

**A JAKI JEST TWÓJ STOSUNEK DO OTOCZENIA? -
CZY ONO CIĘ OBCHODZI? -
OTOCZENIE, TO PRZECIERZ NARÓD, TO POLSKA!**

*

**OBY WRESZCIE ZROZUMIANO, ŻE NAJWIĘKSZĄ
WARTOŚCIĄ DLA NARODU JEST
NIE TYLE CENNY WĘGIEL CZY MIEDŹ - POLSKA WALUTA
W WYMIANIE MIĘDZYNARODOWEJ -
ALE CZŁOWIEK I TO KAŻDY!**

*

**NARÓD, KTÓRY KOŃCZY JEDNO TYSIĄCLECIE
I MA PRZED SOBĄ NOWE TYSIĄCLECIE,
MUSI WSPIERAĆ SIĘ NA BŁOGOSŁAWIONYCH DOŚWIADCZENIACH DZIEJOWYCH,
CZERPIĄC Z NICH MĄDROŚĆ, SIŁĘ
I PROGRAM DLA PRZYSZŁOŚCI.**

ABC Społecznej Krucjaty Miłości

kard. Stefan Wyszyński

- 1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje.
Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata.**

- 2. Myśl dobrze o wszystkich - nie myśl źle o nikim.
Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.**
- 3. Mów zawsze życzliwie o drugich - nie mów źle o bliźnich.
Napraw krzywdę wyrządzoną słowem.
Nie czyn rozdzwiewku między ludźmi.**
- 4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości.
Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj.
Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez.
Uspokajaj i okazuj dobroć.**
- 5. Przebaczaj wszystko, wszystkim.
Nie chowaj w sercu urazy.
Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.**
- 6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego.
Czyn dobrze każdemu, jakbyś pragnął,
aby tobie tak czyniono.
Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien,
ale co Ty jesteś winien innym.**
- 7. Czynnie współczuj w cierpieniu.
Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem.**
- 8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni,
jak Ty korzystasz z pracy drugich.**
- 9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim.
Otwórz się ku ubogim i chorym.
Użyczaj ze swego.
Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.**
- 10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.**

"Prymas Tysiąclecia - Jego wielkość"

*Fragmenty Kazania abp Józefa Michalika wygłoszone w 100-lecie urodzin kard. Stefana Wyszyńskiego.
Zuzela, 6 sierpnia 2001 r.*

Zapraszam dziś wszystkich do odbycia duchowej pielgrzymki do Zuzeli, miejscowości i parafii położonej na Mazowszu, na terenie diecezji Łomżyńskiej, gdzie 100 lat temu, 3 sierpnia 1901 roku urodził się Stefan Wyszyński. Z pewnym nabożnym humorem już jako Maryjny Prymas, tak o tym mówił: „urodziłem się w swoim domu rodzinnym pod obrazem MB

Częstochowskiej

i to w sobotę, żeby we wszystkich planach Bożych był ład i porządek" (5.08.1974 r.)

W tejże parafii, w starym kościółku w Zuzeli został ochrzczony przez proboszcza ks. kan. Antoniego Lipowskiego. Po kilku latach rodzice przenieśli się do niedalekiego Andrzejewa, gdzie ojciec Stefana nadal pełnił funkcję organisty. Tu dziewięcioletni Stefan stracił matkę, której grób będzie wiernie, aż do swojej śmierci, odwiedzał. Tu w Zuzeli przyjmował kolejne sakramenty święte i chodził do szkoły powszechnej, jak się wtedy mówiło. Gimnazjum rozpoczął w Warszawie, przez dwa lata kontynuował je w Łomży, a stamtąd poszedł do Liceum - Niższego Seminarium Duchownego we Włocławku, gdzie też przyjął święcenia kapłańskie...

Przechodzimy dziś modlić się, prosząc Wszechmogącego Ojca o wyniesienie do chwały ołtarzy tego Sługi Bożego, aby swoim przykładem, swoją mądrością wiary i miłością do Kościoła i Ojczyzny mógł skuteczniej jeszcze usługiwać naszym czasom i ludziom. A czasy są coraz trudniejsze dla ludzi prostych i uczciwych, przywiązanych do tradycji narodu chrześcijańskiego, krzywdzonego dziś niejednokrotnie przez własnych swych synów, którzy lekceważą dobro narodu, depczą sprawiedliwość, a na szpaltach swych gazet bezkarnie naciągają prawdę, atakują Polskę i od dziesiątków lat lansują niemoralność i grzech....

Ojciec Święty Jan Paweł II nazwał kard. Stefana Wyszyńskiego " Prymasem Tysiąclecia", przez to samo powiedział, że taki Prymas zdarza się raz na 1000 lat. I oto do takiego nauczyciela wiary przychodzimy dziś po lekcję mądrości, świadomości, że owoc i skutek tej lekcji zależy nie tylko od Mistrza - który jest wielki, ale i od uczniów - którzy, jak to bywa z uczniami, bywają nieuważni i roztargnieni, niepojętni i nie zawsze pilni. Potrzebne będą powtórki, sprawdziany i zachęty (wybaczcie przeto, że i dzisiaj niekiedy posłuchacie o znanych wam sprawach).

1. Źródła wielkości człowieka

Postawmy więc sobie pytanie: jak to się dzieje, że jedni ludzie dochodzą do prawdziwej wielkości, a innym to się jednak nie udaje? Odpowiedź dostarczyć nam może właśnie ks. kard. Stefan Wyszyński. Skąd wzięła się jego niezwykłość? Skąd się bierze niezwykłość Matki Teresy z Kalkuty, wielkość i autorytet Jana Pawła II, bądź też heroizm o. Maksymiliana Kolbego?

W tych ludziach zaistniała harmonia, współpraca i prawdziwy rozwój tego, co ludzkie i tego, co Boże. Szczera współpraca człowieka z Bogiem przynosi owoce nieoczekiwane, trwałe i piękne. Tak może być w życiu każdego człowieka, nawet grzesznika, jeśli się nawróci i otworzy na działanie łaski Bożej. Cyprian Norwid zauważył, że " ludzkość bez Boskości, sama siebie zdradza". To, co ludzkie w człowieku, także wyszło z ręki Stwórcy i w harmonii z Nim rozwija się najpełniej...

Ks. kard. Stefan Wyszyński to przede wszystkim autentyczny człowiek, zdrowa, bogata i otwarta osobowość. To człowiek wierny swoim obowiązkom aż do końca, potrafił być wierny w przyjaźni z ludźmi i z Bogiem. Ci, którzy go znali z bliska, wiedzą, że kiedy zaufał komuś, niełatwo zmieniał zdanie. Jeżeli kogoś "postawił" na jakimś miejscu, konsekwentnie stał za nim.

W jego osobowości natura harmonizowała z łaską. To człowiek bardzo wszechstronny, otwarty na wielość zainteresowań i na wielu ludzi. Kochał wielkich i niezwykłych, małych i skromnych. Był cały dla wszystkich...

Wytaczał ludziom drogi wolności słowem i przykładem. Gotów był do dialogu, rozmów, układów i porozumień, ale we właściwym momencie, kiedy "władcy" przekraczali granice, miał siłę powiedzieć " non possumus" - nie możemy. Zachęcał do odważnego poszukiwania dróg wolności, do twórczego szukania rozwiązań. To było ewidentne w życiu i w słowach tego wielkiego, chrześcijańskiego humanisty. "Pamiętajcie, tylko orły szybują nad granicami, nie lękają się przepaści, bo orły to wolne ptaki". Mądry i dalekowzroczny Nauczyciel Narodu za niezwykle ważną sprawę uważał stworzenie warunków dla wolności, dla manifestacji wiary, aby nie pozwolić przekonaniom religijnych zamknąć do zakrystii, do anonimowości. Katolik anonimowy to

żaden katolik, bowiem wiara zdaje egzamin w życiu, w wyborach sumienia i świadectwie. Przypominał rolę integralnej formacji konkretnego człowieka, każdego człowieka. "Człowiek - mówił - traci swą osobistą suwerenność już wtedy, gdy jest wewnętrznie rozżalony, gdy zaistniał rozkład religijny, moralny, rodzinny, obyczajowy"...

Napisał słynny list do biskupów niemieckich ze słowami: "Przebaczamy i prosimy o przebaczenie", świadomy, że każdy biskup i każdy chrześcijanin zawsze powinien naśladować Chrystusa w przebaczeniu i pokornym budowaniu pokoju i zgody, w doszukiwaniu się własnych win bardziej niż w robieniu rachunku sumienia innym. Dzisiaj te słowa biskupów polskich weszły do kanonu relacji między narodami. Trzeba jednak czuć, aby nie straciły swej religijnej treści, aby nie stały się deklaracją dyplomacji i polityki.

Prymas był również nieprzeciętnym mówcą; to w czasie jego kazań i przemówień dowiadaliśmy się jak wielkie dary naturalne miał do dyspozycji. Dorobek jego argumentacji przekonywał, a raczej pozyskiwał słuchacza. Dziesiątki ton propagandy okazywały się bezowocne po jednym jego przemówieniu. Dysponował też wyjątkowo subtelnym poczuciem humoru sytuacyjnego. Stosował go także do siebie. Sprawiało to, że prze-bywanie w jego obecności nie męczyło, a wprost stawało się umocnieniem i odpoczynkiem.

2. Naród - Ojczyzna

Ksiądz Prymas nie unikał tematów ważnych, chociaż trudnych. Wiedział, że na jego słowo czeka naród, że przyjmują je ludzie, że Polacy utożsamiają się z jego myśleniem i jego słowem, chociaż często nie starcza im wytrwałości i męstwa, aby dochować wierności do końca. Dokładnie jak w Ewangelii, gdzie ciernie i chwasty zagłuszają wzrost ziarna Ewangelii (por. Mt 13, 22).

Pamiętam uroczystość w Łomży w 1975 r. Po wykładzie socjologa Ksiądz Prymas uważał za konieczne uzupełnić wizję Kościoła i jego pracy o wymiar nadprzyrodzony i teologiczny tej rzeczywistości Bosko-ludzkiej, której bez wiary zrozumieć niepodobna. Obecni na tej uroczystości dwaj księża niemieccy (z Kwerfuru i Magdeburga) stwierdzili z satysfakcją, że dopiero teraz, patrząc na słuchaczy i słuchając Mówcy, zrozumieli, co to znaczy Pater Patriae - "Ojciec Ojczyzny".

Przed wszystkim był dobrym synem Ojczyzny. Zrodzony i wyrosły w trudnych czasach niewoli rosyjskiej, ks. Kardynał Stefan Wyszyński kochał wolność i kochał naród. Ojczyznę nazywał matką. I przypominał, że o matce nawet ubogiej, przy-garbionej i pomarszczonej cierpieniem nie godzi się źle mówić wobec obcych. Jej zawdzięczamy wszystko, co mamy na ziemi i należy ją darzyć szczerą i ofiarną miłością.

Od dziecka uczył się historii Polski tu, w Zuzeli. Pierwszym nauczycielem był jego ojciec, który w długie, ciemne wieczory, gdy już nie było obawy, że przyjdzie ktoś obcy, wyciągał z ukrycia książkę z 24 ilustracjami z historii Polski i tłumaczył dzieciom jej dzieje. Po wielu latach Prymas przejmuje na siebie powinność nauczyciela Ojczyzny i stwierdza bardzo mocno: "Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydzi, który wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych - to naród renegatów. Nie wolno tworzyć 'dziejów bez dziejów', nie wolno zapomnieć o tysiącleciu naszej ojczystej i chrześcijańskiej drogi, nie wolno sprowadzać narodu na poziom 'zaczynania od początku'".

Prymas Stefan Wyszyński pragnął, aby cały nasz naród był katolicki nie tylko z chrztu, ale i z ducha, z przekonania i moralności, naród ukształtowany kulturą Ewangelii, szanujący inne narody, ale szanujący siebie. Realizował to pragnienie na wiele sposobów. Szczególnie poprzez pobożność maryjną, pod okiem i sercem Matki Najświętszej. Wskazywał niestrudzenie drogi jedności narodu poprzez odniesienie do Jasnogórskiej Królowej Polski. Maryja była dla niego niezwykle ważna, wprost egzystencjalnie ważna. Bez Niej nie mógłby żyć, bez Niej nie chciał rozumieć niczego. Czuł się Jej synem i tego dziecięctwa duchowego uczył nas wszystkich.

Komuniści bali się każdej siły, rosyjskiej, amerykańskiej, prasowej. Paraliżowała ich również siła duchowa, nie mogli zaakceptować drogi, która podnosiła na duchu naród, jednoczyła nas nie wokół Bieruta, Gomółki czy Gierka, ale wokół Jezusa i Maryi. Dlatego aresztowali po kolei: najpierw Prymasa, a potem obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Nie znali Boga ani Maryi i bali się nie w tym "miejscu", gdzie się bać powinni. Nie lękali się sądu Bożego ani utraty zbawienia. Bali się utraty władzy...

Miłość do Ojczyzny, zdrowy patriotyzm, którym Ksiądz Prymas żył i nim niejako oddychał, to w pełni świadome zaangażowanie na rzecz Ojczyzny i chrześcijańskiego narodu, któremu przewodził w drodze do zbawienia. Tak rozumiał swą posługę od kapłańskiej młodości, kiedy studiował katolicką naukę społeczną i organizował chrześcijańskie związki zawodowe we Włocławku. Nie bał się robotników, szedł do nich i im bliżej poznawał ich problemy, tym stawał się im bliższy. Jego książka Duch pracy ludzkiej do dzisiaj nic nie straciła ze swej aktualności...

Zaangażowany społecznik był jednocześnie wielkim teologiem - mistykiem: to było fundamentem jego mądrości pasterskiej, dzięki której rozeznawał czasy, problemy i ludzi. Uczył, przestrzegał i usługiwał z ambony, na Konferencjach Episkopatu czy w ścisłych kontaktach z rodzącą się, wielką ideą "Solidarności": Robotnika i rolnika się nie bał, ufał mu, obawiał się jednak niewierzących ideologów robotniczych lub inteligenckich i przestrzegał przed nimi.

W nauce społecznej Prymasa centralne miejsce zajmuje człowiek: "Człowiek jest najważniejszą na świecie istotą, jest centrum, ku któremu powinny się kierować wszystkie sprawy ziemskie". Umiał bezwzględnie stawiać diagnozę wobec społecznych chorób, będących przyczyną powszechnej niedoli. Kazania jasnogórskie i świętokrzyskie są tego przykładem. "Nie da się – uczył - usprawiedliwić pensji dyrektora przedsiębiorstwa, gdy przekracza ona - mówiąc nawet przesadnie - tysiąc razy odpowiedni zarobek robotnika. Taka pensja zawiera w sobie niezmiernie wiele utraconych zarobków bezrobotnych pracowników - taki stan jest godny najostrejszego napiętnowania"

Wśród priorytetów życia społecznego stawiał rodzinę, bo ona "stoi na straży życia narodu. Bez mocnej, czystej, zwartej rodziny nie ma narodu". Rozumiemy teraz lepiej, dlaczego atak współczesnego sekularyzmu skierowany jest przeciwko zwartej, czystej rodzinie, którą zakłada mężczyzna i kobieta, w której jest miejsce dla wielu dzieci, dla kolejnego dziecka. „Kościół wytrwale broni rodziny, będzie mówił o prawach rodziny do bytu ekonomicznego, bo zabezpieczenie jej praw bytowych jest podstawą dla dobrobytu narodu i państwa, a nie na odwrót. Wtedy, gdy rodzina zabezpieczona jest w swoim bycie, gdy jest w dostatku, wtedy w dobrobycie są naród i państwo".

Najważniejsze jest jednak to - uczył Prymas - "aby między prawdą ewangeliczną a życiem naszym codziennym nie było rozbieżności". W jednej z ostatnich już homilii Ksiądz Prymas wśród przyczyn głębokiego kryzysu, w jakim Polska się znalazła w latach 1980-81, wymienia nade wszystko rozkład moralny społeczeństwa. Mówił wtedy, "że może jeszcze łatwiej się będzie nam dźwigać z niedoli gospodarczej, ale z tej straszliwej fali rozkładu moralnego, która nas ogarnęła, wydobywać się będziemy z wielkim trudem. Trzeba zacząć od naprawy człowieka. Nie trzeba się oglądać na innych, na tych lub owych, może na polityków, żądając od nich, aby się odmienili. A wtedy, gdy wszyscy będziemy się odradzać i politycy będą musieli się odmienić, czy będą chcieli, czy nie. Nie idzie bowiem w tej chwili w ojczyźnie naszej tylko o zmianę instytucji społecznej, nie idzie też o wymianę ludzi, ale idzie przede wszystkim o odnowienie się człowieka, aby człowiek był nowy, aby nastało 'nowych ludzi plemię'" (2 lutego 1981 r., O moralną odnowę narodu).

Minęło 20 lat od wygłoszenia tej homilii, ale słowa Prymasa Tysiąclecia się nie starzeją. Polska czeka na prawdę o nas samych i na odnowę każdego z nas; mamy się odnowić, a raczej odnawiać nieustannie, ja i ty, polityk i robotnik, właściciel supermarketu i pracownica, młodziemiec i emeryt, redaktorzy Gazety Wyborczej i założyciele partii - wszyscy! Bez

nawrócenia nie ma odnowy, bez nawrócenia, bez zerwania z kłamstwem fałszywych obietnic nie przyniosą zbliżające się kolejne wybory do parlamentu czy samorządu.

Martwa jest Konstytucja, która nie przywołuje Boga jako najwyższego Prawodawcy, martwe są słowa i obietnice, które rodzą usta bez odniesienia do sumienia człowieka, który je wypowiada. Ciężkie są czasy, kiedy nieuczciwość chodzi bezkarnie po ulicach wiosek i miast, a doszła tam zrodzona w zmartwiałych sumieniach.

Zakończenie

Powróćmy na koniec do pytania: Skąd się brała wielkość Prymasa Tysiąclecia, którą ukazywał w nauczaniu i w życiu, w radości i cierpieniu, podczas odpoczynku i w więzieniu, w czasie oskarżeń prasowych i wtedy, kiedy ci sami oszczercy przysyłali mu róże na urodziny?

Był człowiekiem wielkiej pracy, a więc i nieustannego doskonalenia siebie. Nie szczędził też trudu dla innych. Ten dostojny Hierarcha, wierny prawdzie i łasce, był jednocześnie bardzo pokorny, gwarantował bowiem innym prawo do obecności obok siebie i prawo do słowa, do opinii różnej niż jego własna. Inspirowany Ewangelią i nauką Kościoła kochał Chrystusa, Matkę Najświętszą i Kościół całym sercem, i dlatego kochał ludzi, nawet tych, którzy go nienawidzili i krzywdzili. Kochał miłością nadarzyrodzoną, Bożą, sięgającą po mądrość o perspektywach wieczności i dlatego nakreślał plany dalekosiężne, trudne. Był autorem Wielkiej Nowenny i Zawierzenia Matce Najświętszej, co realizował całe życie.

Znał jednak siłę kłamstwa, dlatego tuż przed więzieniem ostrzegał: "gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że Prymas zdradził sprawę Bożą - nie wiercie! Gdyby mówili, że Prymas stchórzył, gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko Narodowi i własnej Ojczyźnie - nie wiercie! Kocham Ojczyznę więcej od własnego serca i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej".

I dzisiaj nie wiercie, gdy będą oskarżać Kościół, księży i Ewangelię. A będą!

Najpiękniejsze świadectwo - i najbardziej znaczące - dał o kardynale Stefanie Wyszyńskim Jan Paweł II: "Ksiądz Prymas odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus. Na tym polega jego własna siła" (2 czerwca 1979 r.). "Zawsze byłem przekonany, że Duch Święty powołał Waszą Eminencję w wyjątkowym momencie dziejów Ojczyzny i Kościoła. Patrzyłem na to trudne, ale jakże błogosławione wezwanie od czasów mojej młodości i dziękowałem za nie Bogu jako za łaskę szczególną dla Kościoła i Polski. Dziękowałem za to, że „taką moc dał Człowiekowi" (Jan Paweł II, 30 października 1979 r.) .

I my chcemy patrzeć i dziękować Bogu za moc i mądrość, którą daje ludziom i chcemy czerpać nadzieję, że ich wstawiennictwo przed Bogiem będzie skuteczne w zachowaniu wiary i miłości do Chrystusa i Kościoła i dziś, i jutro, i na zawsze.

Na wielkość Prymasa Tysiąclecia składa się wiele elementów: jego zdolności, gorliwa praca, dary naturalne i działanie Boże. To ostatnie było szczególnie czytelne w jego życiu. Jest jeszcze jeden ważny element, na wielkość Prymasa złożyła się współpraca ludzi najbliższych, zafascynowanych nim współpracowników, jedność biskupów, księży i świeckich, współpraca, modlitwa i oddanie Instytutu Jasnogórskich Ślubów Narodu. Te oddane niewiasty służyły jemu, a z nim Kościołowi - bezgranicznie. To dzięki tym ludziom zafascynował się nim naród, kochał go i ufał.

Księżę Kardynale Stefanie, Sługo Boży, Sługo Maryi, okaż moc Twego wstawiennictwa i módl się za nami, módl się za naszą Ojczyznę, o uzdrowienie sumień, o mądrość, moc i prawość dla rządzących, o świętość kapłanów, biskupów i wszystkich ochrzczonych. Amen.

Wydawca: Katolickie Stowarzyszenie
"Civitas Christiana"
Przemyśl, ul. Klasztorna 1
Opracowanie i skład komputerowy:
Jerzy Łobos

**W oczekiwaniu
na Beatyfikację
Czcigodnego Sługi Bożego
Kardynała Stefana Wyszyńskiego**

**Patrona Katolickiego Stowarzyszenia
„Civitas Christiana”**



**Do tej niezwyklej uroczystości
przygotujmy się przypominając sobie
poprzez kolejnych 8 miesięcy
tę niezwyklej postać
a zwłaszcza Jego nauczanie**

Grudzień 2019 r.